

POTĘGOWANIE AGONU, CZYLI O LITERACKIM STARCIU JÓZEFA ALBINA HERBACZEWSKIEGO Z TADEUSZEM MICIŃSKIM*

Intensifying the Agon: A Comment on the Confrontation between
Józef Albin Herbaczewski and Tadeusz Miciński

ELŻBIETA FLIS-CZERNIAK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Polska

E-mail: flis-czerniak@poczta.umcs.lublin.pl

ORCID: 0000-0003-0332-5460

Abstract

The subject of reflection in this article is one of the most spectacular clashes in the Young Poland arena. The confrontation was initiated by Józef Albin Herbaczewski (Juozapas Albinas Herbačiauskas), a bilingual Lithuanian writer, who in the early twentieth century was connected with the artistic and scientific community of Kraków and was an active journalist writing on the topic of Polish-Lithuanian relations. His adversary was Tadeusz Miciński, a Young Poland poet, playwright, and prose writer, similarly to Herbaczewski committed to the national revival of Poland and Lithuania. The author of the article tries to find an answer to the question why, despite a clear conceptual and ideological affinity, as well as a certain closeness of artistic attitudes and aesthetic choices, the two writers entered into an intense conflict with one another. Unveiling the backstage of the Lithuanian author's adoption of a revisionist stance towards Miciński, the article also refers to Bloom's theory of the "anxiety of influence". The intensification of the agon referred to in the title means both a growing tension in mutual relations, which will translate into subsequent literary skirmishes, and the multi-objectivity of this writers' duel (including the indirect participation of Stanisław Tarnowski).

Keywords: agon, Young Poland, Polish-Lithuanian relations, Józef Albin Herbaczewski, Tadeusz Miciński

Streszczenie

Przedmiotem namysłu badawczego w niniejszym artykule jest jedno z najbardziej spektakularnych starć literackich na arenie Młodej Polski. Zainicjowane ono zostało przez Józefa Albina Herbaczewskiego (Juozapasa Albinasa Herbačiauskasa), młodoliteńskiego pisarza dwujęzycznego,

* Publikacja artykułu dofinansowana przez Uniwersytet Warszawski.

związanego na początku XX wieku ze środowiskiem artystyczno-naukowym Krakowa i prowadzącego aktywną działalność publicystyczną w kwestii relacji polsko-litewskich. Jego adwersarzem był Tadeusz Miciński, młodopolski poeta, dramaturg i prozaik, podobnie jak Herbaczewski zaangażowany na rzecz odrodzenia narodowego Polski i Litwy. Autorka artykułu próbuje znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego pomimo czytelnego powinowactwa myślowego i ideowego, a także pewnego zbliżenia postaw artystycznych i wyborów estetycznych, dochodzi pomiędzy obu pisarzami do gwałtownego zwarcia na polu literackim. Odślaniając kulisy przyjęcia przez litewskiego twórcę stanowiska rewizjonistycznego wobec Micińskiego, autorka odwołuje się także do Bloomowskiej teorii „lęku przed wpływem”. Tytułowe potęgowanie agonu oznacza zarówno narastanie napięcia we wzajemnych relacjach, co przełoży się na kolejne akty literackiego starcia, jak i wielopodmiotowość tego pisarskiego pojedynku (m.in. pośredni udział Stanisława Tarnowskiego).

Słowa kluczowe: agon, Młoda Polska, relacje polsko-litewskie, Józef Albin Herbaczewski, Tadeusz Miciński

*Wszyscy ci są widziani w Miltonowskim Cieniu, który
Jest Cherubinem Skrywającym¹.*
William Blake

*Za każdą ideą kroczy Judasz – jako jej cień
tak, jak za Słońcem włóczy się Kometą².*
Józef A. Herbaczewski

Po co, na co ta paszkwilomania?³
Józef A. Herbaczewski

Uwagi wstępne

Począwszy od ukazania się artykułu Teresy Wróblewskiej *Recepcja, czyli nieporozumienia i mistyfikacje* utarło się wśród historyków literatury i badaczy twórczości Tadeusza Micińskiego przekonanie, wielokrotnie następnie powielane, iż Józef Albin Herbaczewski (Juozapas Albinas Herbačiauskas) był najzacieklejszym przeciwnikiem ideowym autora *Nietoty*⁴. Wypowiadając taki osąd, wspomina się zazwyczaj o paszkwilanckim sportretowaniu Micińskiego w pismach krytyczno-artystycznych Herbaczewskiego: *I nie wódź nas na pokuszenie* (1911) oraz *Amen. Ironiczna nauka dla umysłowo dojrzałych dzieci* (1913),

¹ W. Blake, *Milton. Poemat w dwóch księgach*, tłum. W. Juszczyk, Kraków 2001, s. 109. Do tego cytatu odwołuje się w swojej pracy H. Bloom, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, tłum. A. Bielik-Robson, M. Szuster, Kraków 2002, s. 74.

² J. A. Herbaczewski, *Amen. Ironiczna nauka dla umysłowo dojrzałych dzieci*, Kraków 1913, s. 1.

³ Ibidem, s. 89.

⁴ Vide T. Wróblewska, *Recepcja, czyli nieporozumienia i mistyfikacje*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979, s. 9.

a także o odwecie, jaki polski pisarz wziął na swoim adwersarzu. W powieści *Xiądz Faust* (1913) przedstawił on bowiem karykaturalną postać demonicznego szubrawca Albina Hebetki, której nadał wyraźne rysy litewskiego twórcy⁵. Należy też na wstępie zaznaczyć, że kwestia wzajemnych relacji między literatami nie stała się jednak przedmiotem pogłębionych badań. Na podobieństwa, które „rozciągają się na wiele immanentnych cech pisarstwa”⁶ obu artystów, zwrócił jako pierwszy uwagę Radosław Okulicz-Kozaryn na marginesie badań nad powinowactwami wyobraźniowymi Micińskiego i Mikalajusa Konstantinasa Čiurlionisa. W krótkiej adnotacji w jednym z przypisów zauważył mianowicie, że zwanie, do którego doszło między litewskim pisarzem bilingwistycznym a młodopolskim poetą, miało charakter „sporu kompetencyjnego” o to, kto z nich lepiej odczytuje „tajemną księgę Litwy”⁷.

Bardziej szczegółowe rozpoznania dotyczące pokrewieństwa artystycznego spuścizny dramaturgicznej Herbaczewskiego z twórczością autora *Nocy rabinowej* przedstawiła w monografii poświęconej polsko-litewskiemu pisarzowi Vaiva Narušienė:

Od Micińskiego przejął natomiast Herbaczewski tematykę prometejskiego buntu, hierarchiczne, nadludzkie postacie, będące przekąźnikami prawd metafizycznych, a także silne demoniczne kobiety (por. Salome i Bazyliśkę Teofanu). Obaj pisarze wierzyli w moc woli człowieka, która zwycięża wszelki demonizm. Wspólny jest im też filozoficzny synkretyzm i ezoteryzm: ich dramaty są kłębowiskiem literackich fantasmagorii, stworzonych z różnych mitów, religii i magii. Miciński i Herbaczewski bezwzględnie krytykowali wady społeczeństwa, ironicznie dyskutowali z niechętną im krytyką. Dramaty obydwu autorów są przy tym niesceniczne⁸.

Powyższy rejestr nawiązań i powinowactw z pewnością nie jest jeszcze kompletny⁹. Jednak nie o jego uzupełnienie tu chodzi. Do postawienia pytań

⁵ Vide T. Miciński, *Xiądz Faust*, oprac., przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008, s. 345.

⁶ R. Okulicz-Kozaryn, *Litwin wśród spadkobierców Króla-Ducha. Twórczość Čiurlionisa wobec Młodej Polski*, Poznań 2007, s. 172.

⁷ Vide ibidem. Sformułowanie „tajemna księga Litwy” pochodzi z książki J. A. Herbaczewskiego pt. *Głos bólu. Sprawa odrodzenia narodowego Litwy w związku ze sprawą wyzwolenia narodowego Polski* (Kraków 1912, s. 126) i nawiązuje do powieści Micińskiego *Nietota. Tajemna księga Tatr* (1910).

⁸ V. Narušienė, *Józef Albin Herbaczewski: pisarz polsko-litewski*, Kraków 2007, s. 149.

⁹ Szczególnie ważnym punktem odniesienia tak pod względem artystycznym, jak ideowym była dla Herbaczewskiego – jak się zdaje – *Noc rabinowa*, publikowana w latach 1903–1904 w warszawskim piśmie „Ateneum”. W dramacie tym, który nazwać można mitologicznym palimpsestem (Vide E. Flis-Czeraniak, *Mitologiczna palimpsestowość i trauma słowiańska w dramacie „Noc rabinowa” Tadeusza Micińskiego*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, seria II: *Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. 1: *Literatura i słowo*, red. Z. Abramowicz, J. Ławski, Białystok 2009, s. 361–372), ujawniają się nie tylko znamienne cechy poetyki Micińskiego,

provokuje bowiem gwałtowność ataku, z jakim Herbaczewski wystąpił wobec młodopolskiego poety, który – podobnie jak on – sprawę odzyskania niepodległości Polski wiązał z odrodzeniem Litwy i zasadzał na „mistycznych fundamentach” wieszczę literatury romantycznej¹⁰. Lektura broszury Herbaczewskiego *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej* (1905) oraz publicystyczno-artystycznego tomu Micińskiego *Do źródeł duszy polskiej* (1906) nie odsłania żadnych znaczących różnic w ich stanowiskach. Pokazuje natomiast, że obaj znajdowali się pod „urokiem mistycznej kultury polsko-litewskiej”¹¹, pod urokiem idei Mickiewicza. Słowa wypowiedziane w powieści *Xiądz Faust*: „Ale Albina tolerowałem, poniekąd nawet popierałem, wierząc w jego litewski patriotyzm. A już wiadomo, że Polacy kochają Litwę mocno, choć bez wzajemności”¹², można traktować jako osobistą deklarację jej autora, który w ten sposób ujawnił swój stosunek do pierwowzoru postaci Albina Hebetki. Powieściowy wątek ukazuje – jak można sądzić – dynamikę tej relacji widzianej z perspektywy Micińskiego: jego początkowe zainteresowanie poglądami pisarza pragnącego stworzyć „decydujące dzieło o wskrzeszeniu Litwy”¹³ oraz późniejsze, już po publikacji tomu *I nie wódz nas na pokuszenie*, rozpoznanie autora wymienionego wyżej paszkwilanckiego eseju jako kabotyńca i nikczemnika.

Warto zatem postawić pytanie, jak doszło do tego, że mimo wyraźnego powinowactwa myślowego, ideowego, a także mimo pewnego zbliżenia postaw artystycznych i wyborów estetycznych (oczywiście *toutes proportions gardées*), w roku 1910 Herbaczewski pisze paszkwil krytycznoliteracki, w którym ujawnia się głęboka animozja, podszyta mniej lub bardziej tłumioną agresją wobec autora *Nocy rabinowej*, ale także wobec innych znakomitych twórców młodopolskich nazywanych „skrobipiętami muz Parnasu... paryskiego”¹⁴: Stanisława Wyspiańskiego, Stefana Żeromskiego, Wilhelma Feldmana i Stanisława Brzozowskiego.

takie jak zderzenie różnych tonacji i kategorii estetycznych (*buffo* – *serio*, wzniosłość – groteska itd.), ale odsłania się też węzłowe w twórczości Micińskiego zagadnienie: problemat odrodzenia narodowego Polski (i Litwy) widziany przez pryzmat wieszczę tradycji romantycznej oraz tajemnicy ludzkich przeznaczeń. W kontekście oddziaływania tego utworu odczytywać też trzeba dwa dramaty Herbaczewskiego: polskojęzyczne *Potępienie. Tragedia duszy* (1906) i pisane w języku litewskim *Lietuvos griuvėsių himnas (Hymn ruin litewskich)*, zamieszczone w krakowskim almanachu *Gabija* (1907).

¹⁰ W odczycie *Do źródeł duszy polskiej* wygłoszonym w Zakopanem pod koniec 1903 roku Miciński przekonywał, że posiadamy „własną Ewangelię w utworach mesjanicznych, własną księgę Magii w przyrodzie borów litewskich”; T. Miciński, *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko, J. Ławski, t. 1: *Eseje i publicystyka 1896–1908*, wstęp, oprac. i przypisy M. Bajko, W. Gutowski, Białystok 2017, s. 220–221.

¹¹ J. A. Herbaczewski, *Głos bólu...*, s. 11.

¹² T. Miciński, *Xiądz Faust*, s. 59.

¹³ Ibidem.

¹⁴ J. A. Herbaczewski, *Głos bólu...*, s. 202.

Teoria Blooma i walka o „pierwszeństwo w mocy wieszczania”

Pierwsze wytłumaczenie podpowiada Harold Bloom i jego teoria lęku przed wpływem. Potyczki Herbaczewskiego z Micińskim wpisywałyby się w psychoanalityczny scenariusz romansu rodzinnego, starcia syna z ojcem o Mużę, czyli o „pierwszeństwo w mocy wieszczania”¹⁵. Paszkwilanka napastliwość wobec Wielkich Prekursorów tak wyraźnie widoczna w tomach *I nie wódź nas na pokuszenie...* oraz *Amen. Ironiczna nauka dla umysłowo dojrziałych dzieci*, doprowadzająca do skarykaturowania Mistrza w akcie samoobrony, miałyby na celu wyparcie się jakichkolwiek związków z poprzednikami. Warto przy tym podkreślić, że – jak zauważa Gabriela Matuszek – „Bloomowski agon pojawia się tylko wtedy, kiedy twórca naprawdę podziwia postać, z którą walczy, i uważa, że bez niej po prostu by go nie byłyoby [sic!]”¹⁶. Istotą tego zmagania jest bowiem – zdaniem Agaty Bielik-Robson – „dynamiczne złożenie i krytycyzmu i afirmacji”¹⁷. Afirmatywne podejście Herbaczewskiego do literatury polskiej widoczne jest nie tylko w nieustannym powoływaniu się pisarza na autorytet romantycznych wieszczów, zwłaszcza ideał Mickiewicza. Po latach Herbaczewski odda sprawiedliwość także młodopolskim twórcom, wspominając: „Kształcili mnie żywi najwybitniejsi artyści Polski, znawcy tajemnic ludzkiego ducha, odważni bojownicy za honor sztuki”¹⁸.

Do grona tychże bojowników Herbaczewski zaliczał także siebie, dokonując w rozprawie *Głos bólu* (1912), podejmującej kwestię odrodzenia narodowego Litwy w kontekście sprawy wyzwolenia Polski, takiej autocharakterystyki: „Ja nigdy nie pozowałem na **wielkość narodową**, ani zebrałem uznania lada durnia dziennikarskiego! Oto moja potęga... **Bojownikiem** jestem, a nie narzekającym na obojętność durniów »magiem«”¹⁹. Strategia semantyczna tej wypowiedzi zasadza się na wyraźnie skonstruowanej opozycji: wielkość–małość, wzniosłość–poniżenie, potęga–mierność. Lokalizując własne „ja” po stronie pierwszego szeregu pojęć, autor tych słów zagwarantował swojemu przeciwnikowi rolę miernoty pozującej na wielkość, którą łatwo można zdemistyfikować. Określenie „mag” pozwala nam też bez trudu odszyfrować, kim jest wyimaginowany oponent. Chodzi oczywiście o Tadeusza Micińskiego, który w opublikowanym rok wcześniej tomie *I nie wódź nas na pokuszenie...* został przez Herbaczewskiego uznany za „neo-mistyka” i włączony w poczet „czarnych magów”, „mistycznych

¹⁵ H. Bloom, op. cit., s. 52.

¹⁶ G. Matuszek, *Pierwszy Mistrz i ślad agonu. Brzozowski o Przybyszewskim*, w: eadem, *Maski i demony wczesnego modernizmu*, Kraków 2014, s. 264.

¹⁷ A. Bielik-Robson, *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Kraków 2000, s. 88.

¹⁸ J. A. Herbačiauskas, *Kova prieš Adomo Mickevičiaus genijaus diktatūrą*, „Gaisai” 1930, nr 5, s. 51. Cit. per V. Narušienė, op. cit., s. 28.

¹⁹ J. A. Herbaczewski, *Głos bólu...*, s. 202.

mistyfikatorów” uprawiających „»dyktaturę« w sferze duszy polskiej”²⁰ i nadyających się apostołstwem. Chociaż autor tego tomu wypowiadać się będzie na temat twórczości także innych pisarzy młodopolskich z nie mniejszą zjadliwością, uciekając się do ośmieszających czy wręcz obelżywych inwektyw i insynuacji, to jego stosunek do Micińskiego ma charakter szczególny. Można wręcz powiedzieć, że łączy go z autorem *Nietoty* „przewlekły resentment”²¹. Na arenie literackich zmagani Herbaczewskiego rola głównego agonisty przypadnie bowiem niewątpliwie Micińskiemu. Litewski pisarz będzie go atakował bezpośrednio, imiennie w różnych, niejednokrotnie oryginalnych, formach wypowiedzi paszkwilanckich (np. protokół „wizyjnych prorocत्व” spisany przez „doktora wszechnauk spirytystycznych”, dialog Micińskiego z Mefistofeilesem²²), poczynając od końca roku 1910 aż do roku 1914, tworząc zdeformowany obraz postaci młodopolskiego poety. Na kartach pism Herbaczewskiego z tego okresu znajdziemy też wiele – mniej lub bardziej – czytelnych aluzji do osoby i/bądź twórczości autora *Nocy rabinowej*, które tworzą misterną sieć wewnątrztekstowych i osobowych powiązań.

Harold Bloom uznał, że wpływ poetycki jest formą choroby samoświadomości²³, która wynika z uwikłania podmiotu w dualizm rozgrywający się między – jak to ujęła Magdalena Popiel – „pragnieniem autokreacji niepowtarzalnego indywiduum a przekonaniem o obecności Innego Poety w każdym gościu twórczym”²⁴. To wewnętrzne rozdarcie ujawnia się w skłonności do pozycjonowania podmiotów w układach hierarchicznych, do obsadzania ich w rolach nadrzędnej i podrzędnej: mistrz–uczeń, rycerz–giermek, często mniej lub bardziej zmetaforizowanych, jak np. ma to miejsce w cytacie zamieszczonym w motcie niniejszego artykułu. Słowa z tomu *Amen* (w którym też funkcjonowały jako motto): „Za każdą ideą kroczy **Judasz** – jako jej cień – tak, jak za Słońcem włóczy się Kometa” znakomicie oddają tę dialektykę. Dla początkującego poety, efeba, jak go nazywa Bloom, „pierwszeństwo w mocy wieszczania jest sprawą najwyższej wagi”²⁵. Cherub Skrywający, czyli hipostaza twórczego lęku, zagradza jednak drogę do „raju”. Oślepiający splendor Innego – poetyckiego prekursora – prowokuje artystę do wyobrazeniowej aktywności, której efektem są różne strategie

²⁰ J. A. Herbaczewski, *I nie wódz nas na pokuszenie... Szkicowane wizerunki dusz współcześnie wybitnych na tle myśli dziejowej*, Kraków 1911, s. 139.

²¹ Posługuję się tu sformułowaniem S. Pigionia; *Niesamowite spotkania literackie. Tadeusz Miciński – Wincenty Lutosławski*, w: idem, *Miłe życia drobiazgi. Pokłosie*, Warszawa 1964, s. 421.

²² Vide J. A. Herbaczewski, *Neo-mistyka „doczesności”* (z powodu książki p. T. Micińskiego pt. „Walka o Chrystusa”), „Rydwan” 1912, nr 2, s. 51–54.

²³ H. Bloom, op. cit., s. 74.

²⁴ M. Popiel, *Wyspiański. Mitologia nowoczesnego artysty*, Kraków 2008, s. 38. O Wyspiańskim i Micińskim jako Bohaterach Agonu vide S. Brzozowska, *Od agonu do groteski. Dynamika słowa u Wyspiańskiego i Micińskiego*, w: *Młodopolski witalizm – modernistyczne witalizmy*, red. A. Czabanowska-Wróbel, U. M. Pilch, Kraków 2016, s. 243–254.

²⁵ H. Bloom, op. cit., s. 52.

redukcyjne, „samoobronne karykatury”²⁶ i „perwersyjne” dezinterpretacje prowadzące na przykład do przemieszczenia ról. Kto jest Słońcem, a kto Kometą? – do takiego rewizjonistycznego zamieszania dąży późniejszy poeta – efeb.

Herbaczewski stara się na wiele sposobów zrelatywizować wyjściowy układ ról, który mu ciąży i z którego próbuje się wyzwolić. Symptomatyczne, zdradzające bloomowski syndrom chorobowy „*anxiety of influence*”, są tu słowa z artykułu *Neo-mistyka doczesności*: „Ja, [...] »giermek« maga”. Pisarz, posiłkując się między innymi ironią, nakłada „retoryczną maskę”, by wyprzeć się dręczącej świadomości podlegania wpływowi, by zdezonizować „mistrza”:

Idzie za mną ktoś symboliczniejszy, himalajowo wyższy ode mnie człowiek [...]. Ja, biedny przewrażliwiony człeczyna – „podnózek aryjsko-himalajowo-hiamawatowych Tatr” – „giermek” maga X. z licznymi przydomkami, ja – zuchwały plebejusz *e tutti quanti* – ośmielam się być przekonany, że można mieć wybitny talent pisania – stenografowania, a jednak nie mieć żadnego talentu **myślenia i czucia!**²⁷

Dążeniu do zdyskredytowania przeciwnika, unieważnienia jego talentu²⁸ i wydarcia mu zwycięstwa²⁹ towarzyszy próba radykalnego zerwania z subiekcją jakiegokolwiek wpływu i sugerowanie artystycznego „niepokalanego poczęcia”. Przedstawiając „wpływologię” uprawianą w naukowych recenzjach, zamieszcza Herbaczewski następującą genealogię literacką: „Mickiewicz zrodził Lutosławskiego, Lutosławski – Wyspiańskiego, Wyspiański – Micińskiego, Miciński – Nalepińskiego, Nalepiński – Brunhildę-Savitri itd.”³⁰. A kto zrodził Herbaczewskiego? – chciałoby się zapytać. Redukcyjne strategie stosowane przez efeba wobec prekursorów – jak zauważa Bloom, badając wpływ poetycki jako „lęk i zbawczą omyłkę”³¹ – są próbą „ponownego sfłodzenia samego siebie, stania się swoim własnym Wielkim Protoplastą”³². Intensywność doświadczenia starcia z podziwianym poprzednikiem daje przyrost energii, prowokuje iluzję artystycznego samostanowienia, niepowtarzalnej autokreacji. Identyfikacja agonistyczna, bo o takiej w przypadku starcia Herbaczewskiego z Micińskim można mówić, zasadzając się na dialektycznym „złożeniu” afirmacji (często wypieranej,

²⁶ Ibidem, s. 75.

²⁷ J. A. Herbaczewski, *Neo-mistyka „doczesności”...*, s. 48–49.

²⁸ Litewski pisarz proponuje, aby zerwać z „głupią **estetyką**, która głosi **serwilistyczny** kult li tylko **talentu** pisarskiego bez względu na jego **wartość moralną**”; J. A. Herbaczewski, *Z ksiąg spowiedzi*, „Rydwani” 1912, nr 7/8, s. 63.

²⁹ Cf. K. Chłędowski, *Paszkwil polski*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1879, t. 7. Cit. per W. Kaliszewski, K. Maksimowicz, *Paszkwil i pamflet* [hasło], w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski, t. 2, Toruń–Warszawa 2016, s. 222.

³⁰ J. A. Herbaczewski, *Amen...*, s. 69.

³¹ H. Bloom, op. cit., s. 112.

³² Ibidem, s. 107.

spychanej w głąb nieświadomości) i krytycyzmu, prowadzi do poczucia „wzrostu mocy”, przypominającego – dodajmy – enuncjacje Nietzschego³³. „Wiem już, że będę tym, czym sam siebie stworzę, a nie tym, czym mnie ludzie zrobią; [...] O co mam walczyć z ludźmi? Najlepszą formą walki jest twórczość!...”³⁴ – obwieści Herbaczewski w jednym ze swoich szkiców domykających to kilkuletnie zwanie z Micińskim i innymi twórcami młodopolskimi.

Trzeba w tym miejscu podkreślić, że mimo wprost deklarowanego w licznych wypowiedziach krytycznoliterackich stosunku rewizjonistycznego do twórczości Micińskiego, analiza tekstów Herbaczewskiego ujawnia liczne nawiązania do dzieł młodopolskiego poety. Widać je w strukturach frazy, tonacji emfaticzno-kaznodziejskiej przeplatanej z ironicznym-humorystyczną, frazeologii czy w występowaniu pewnych charakterystycznych formuł i motywów tematycznych, takich jak figura Chrystusa Smutkelisa, królowy Litwy/Polonii zaklętej w katakumbach, biblijne *Mane – tekel – fares* czy *eritis sicut dei*, sfinks historii, mit wallenrodyczny itp. Herbaczewski, bezwzględnie atakując Micińskiego, „pisze Micińskim”, nie mogąc się wyzwolić spod wpływu jego dykcji. Odsłania jednocześnie swoją znakomitą orientację w twórczości „maga”:

zapagnął być prorokiem, choćby nawet „z łaski Lucyfera” (do którego w ostatnich czasach coraz więcej się umizga). Zaczął „Tannhäuserową” wycieczką „do źródeł duszy polskiej”, w drodze zaawanturował się na pokładzie „Patiomkina” ze Schmidem [Szmidem – E. F.-C.], stracił wiarę do „tych źródeł polskich” (są dlań już zanadto szlacheckie, jezuickie i klerykalne) i do dzisiaj „kończy” **taternickim sportem** w „Tatrach myśli polskiej”, gdzie założył swoje „sanatorium mistyczne”. O „źródłach duszy polskiej” mniemał, że są tylko **karafka**, z której bardzo łatwo można się napić [...]. Swemu rozgoryczeniu do „źródeł polskiej duszy” dał wspaniale ordynarny wyraz w *Nietocie* (wstrętna scena na Wawelu). W Tatrach odnalazł „prawdziwe źródło polskiej magii”, opatentował je i sprzedaje tę „wodę źródlaną” zwłaszcza „kandydatom na magów”... Tą „wodę źródlaną” nawet Chrystus przyjdzie pić... tak, przyjdzie! Niepodobna nie pisać o nim satyry!³⁵

Zdradza się też ze swoją wcześniejszą admiracją, jaką żywił wobec autora *Nocy rabinowej*:

Przed pięciu laty „mystykę” M. ożywiła jakaś dziwna somnambuliczna, seansowa „tęsknota”. Czytając jego utwory, można było czuć się przynajmniej „seansowo wywołanym” jeżeli nie na planecie Venus, to na pewno w pałacu jakiegoś Radzy – można było przynajmniej pogadać „seansowo” z ciekawymi osobami...

Dzisiaj mistyka M. kabalistycznie kręci się dookoła nieszczęsnego Koziego Wierchu w Tatrach, gdyby chmura, marząc o Himalajach (niestety!)³⁶.

³³ Cf. A. Bielik-Robson, *Sześć dni stworzenia. Harolda Blooma mitologia twórczości*, w: H. Bloom, op. cit., s. 229–230.

³⁴ J. A. Herbaczewski, *Amen...*, s. 9.

³⁵ J. A. Herbaczewski, *I nie wódź nas na pokuszenie...*, s. 126.

³⁶ Ibidem, s. 134.

„Trywialne paszkwile”³⁷ i prerogatywy ezoteryczno-religijne

W powyższej wypowiedzi zwracają uwagę powtarzające się słowa, które odsyłają do praktyk spirytystycznych. Według biografów i badaczy twórczości Herbaczewskiego pisarz zainteresowany był różnymi dziedzinami wiedzy ezoterycznej, studiował Kabałę i demonologię, często mówił o swoich kontaktach ze światem duchów, czym zdobył sobie „etykietkę maga i spirytysty”³⁸. Tadeusz Boy-Żeleński wspominał, że wiele razy „poszukiwano go też dla jego sztuki mediumistycznej, dla jego poufanych stosunków z szatanem, którego umiał wywoływać”³⁹. Nauki tajemne – jak podaje Vaiva Narušenė – autor *Sfinksa Litwy* zgłębiał już od wczesnej młodości, ale nasilenie tej „choroby” nastąpiło w latach 1904–1906⁴⁰. Sławą „maga” i „wtajemniczonego” w wiedzę okultystyczną cieszył się też Tadeusz Miciński i niewykluczone, że wspólnie z Herbaczewskim brali udział w bardzo ówczesnie modnych seansach spirytystycznych, chociażby tych, które odbywały się w „salonie ezoterycznym” Stabrowskich przy ulicy Wiejskiej w Warszawie⁴¹.

Sugerują to między innymi słowa listu protestacyjnego przesłanego przez litewskiego pisarza do redakcji „Głosu Narodu” w 1913 roku. Uważając się za „wtajemniczonego”, Herbaczewski pisał:

Niech p. T. Miciński nie robi ze mną seansów spirytystycznych. Jestem bardzo kiepskim **medium**, jak się sam p. Miciński przekonał (tak sądzę). Niech p. Miciński **seansowo** nie wmawia mi choroby. Pan T. Miciński może wywołać „ducha”, który go może zmusić do wygłoszenia słów Fantazego. [...] Z p. T. Micińskim pogadam „mową wtajemniczenia” w książce, która niebawem się ukaze⁴².

Odpowiedzią pisaną w „mowie wtajemniczenia” była książka *Amen. Ironiczna nauka dla umysłowo dojrzałych dzieci*, wydana pod koniec 1913 roku. Sięgając po persyflaż, Herbaczewski sportretował tu autora *W mroku gwiazd* jako „arcykapłana »wtajemniczonych w blagę«”⁴³, maniaka na punkcie osobistej wielkości. Odwołując się do prasowej polemiki z „Głosu Narodu”, a także do konstrukcji bohaterów z *Nietoty* (Mag Litwor i baron de Mangro), szyderczo przedstawił

³⁷ Wyrażenie to pochodzi z: J. A. Herbaczewski, *Z ksiąg spowiedzi*, s. 63.

³⁸ V. Narušenė, op. cit., s. 85.

³⁹ T. Boy-Żeleński, *Znasz-li ten kraj?... i inne wspomnienia*, w: idem, *Pisma*, red. H. Markiewicz, t. 2, Warszawa 1956, s. 421.

⁴⁰ V. Narušenė, op. cit., s. 84–85.

⁴¹ Vide R. Okulicz-Kozaryn, op. cit., s. 174–192.

⁴² P. Miciński o p. Hebetce i o p. Herbaczewskim, w: T. Miciński, *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko, J. Ławski, wstęp, oprac. i przypisy W. Gutowski, U. M. Pilch, t. 2: *Eseje i publicystyka 1909–1914*, Białystok 2018, s. 676–677. Na polemikę prasową składały się listy nadesłane przez obu autorów do redakcji „Głosu Narodu” w 1913 r. Pierwszy, pisany przez Herbaczewskiego, opublikowany został w numerze 73. Odpowiedź Micińskiego i kolejny list przesłany przez litewskiego pisarza ukazały się w numerze 126. Z tego ostatniego pochodzą cytowane w artykule słowa.

⁴³ J. A. Herbaczewski, *Amen...*, s. 14.

poetę w rozdwojonej postaci: jako p. T. Micińskiego i magika Mistyficińskiego, „świętobliwego mistrza i złego ucznia”⁴⁴, który „wciąż pisze paszkwile na tych, którzy nie chcą być jego przylepińskimi”⁴⁵.

Naszych bohaterów agonu, Herbaczewskiego i Micińskiego, łączyła zatem rywalizacja nie tylko o „pierwszeństwo w mocy wieszczania” na polu literatury, ale także o prerogatywy „tajemne” i religijne. Wiedząc o ezoteryczno-demonologicznych zainteresowaniach autora *Hymnu ruin litewskich*, Miciński mógł się poczuć tym bardziej dotknięty, gdy w reakcji na publikację rozprawy *Walka o Chrystusa* (1911) Herbaczewski z bezwzględny sztylerstwem pisał:

Azali potrzebujesz lepszej reklamy od tej, jaką ci daje Lucyfer? Takich, jak ty, **demonicznych obrońców** Chrystus nie potrzebuje. Wylecz się z komicznej iluzji, że broniąc Chrystusa robisz Mu zaszczyt [...]. Przystań łaścić się do Chrystusa, panie Tadeuszu! Bądź Faustem polskim⁴⁶.

Litewskiemu pisarzowi, przedstawiającemu się jako „wierny syn Kościoła katolickiego”⁴⁷, autor *Nietoty* zrewanżuje się – jak już sygnalizowałam – karykaturalnym portretem w *Xiędzu Fauście*, ironicznie eksponując diaboliczność tej postaci: „Litwa mogła jeszcze zachować nadzieję, że przez Albina objawi się Antychryst”⁴⁸. Tę demoniczną charakterystykę bohatera dopełniają – dodajmy – oskarżenia o megalomanię i pseudomistycyzm, a zatem zarzuty, które wobec Micińskiego postawił wcześniej litewski twórca.

Pragnąc być – jak zauważył Marcin Bajko – „arbitrem polskości”⁴⁹, Herbaczewski zaatakował z całą bezwzględnością Micińskiego, zarzucając mu mistyfikowanie idei Mickiewicza i parodiowanie twórczości mistycznej, a także uzurpowanie „rządu dusz” nad narodem. Formułował przy tym niewybredne oskarżenia pod jego adresem, nie szczędząc zjadliwych inwektyw:

Za dużo Polska miała i ma „mistycznych” uwodzicieli małoletnich dziewcząt, „erotycznych” wyuzdańców, „magicznych” szarlatanów [...]. Każdy „apostoł” i „mag” polski powinien zacząć **reformę od samego siebie**. [...] Puste gadania Lutosławskiego, że „Polak (*risum teneatis!*) jest ideałem człowieka”, trywialne **paszkwile** Micińskiego (vide jego „mistyczne powieści”) [...] itp. brednie pod wezwaniem „Tajemnicy” [...] – nie zbawią Polski!... [...] **Talent nie usprawiedliwia bandytyzmu moralnego**, choćby nawet pod wezwaniem „Tajemnicy” uprawianego⁵⁰.

⁴⁴ Ibidem, s. 84.

⁴⁵ Ibidem, s. 83.

⁴⁶ J. A. Herbaczewski, *Neo-mistyka „doczesności”...*, s. 53–54.

⁴⁷ J. A. Herbaczewski, *Głos bólu...*, s. 6.

⁴⁸ T. Miciński, *Xiędz Faust*, s. 60.

⁴⁹ M. Bajko, *Z Litwina Polak. O młodopolskiej twórczości Józefa Albina Herbaczewskiego*, w: *idem, Słowacki i spadkobiercy. Studia i szkice*, Białystok 2017, s. 221.

⁵⁰ J. A. Herbaczewski, *Z ksiąg spowiedzi*, s. 62–63.

Śledząc kolejne akty frenetycznego zwania Herbaczewskiego z Micińskim na literackim ringu, można dojść do wniosku, że litewski pisarz – sparafrazujemy tu jego własne słowa – wciąż pisze paszkwile na tych, których nie chce być „przylepińskim”. Nieświadomie obsadza się w ten sposób w roli „złego ucznia”, usiłującego zbiec przed Cherubem Skrywającym. Paszkwil staje się zatem narzędziem walki o własną twórczą autonomię, narzędziem rewizjonistycznego zamieszania, które ma doprowadzić do roszady: wprowadzić giermka w miejsce maga, a Kometę w miejsce Słońca.

Stanisław Tarnowski jako ukryty bohater agonu

„Bloomowski agon” nie wyjaśnia jednak w pełni gwałtownych napaści Herbaczewskiego na ten właśnie krąg młodopolskich twórców w tym, a nie innym czasie, czyli po obchodach 500-lecia bitwy grunwaldzkiej w 1910 roku. Szumnie fetowana w Krakowie rocznica przyniosła pisarzowi nadzieję na osiągnięcie pewnej stabilizacji materialnej po latach ciągłego niedomagania finansowego. Powstała bowiem wtedy idea założenia katedr literatury i historii litewskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim. Chociaż ostatecznie nie zostały one powołane, to Herbaczewski liczył jednak na możliwość zatrudnienia na krakowskiej uczelni⁵¹. Pisał też o tym w tomie publicystycznym *Głos bólu*:

W interesie najlepszej części szlachty litewskiej, serdecznie bolejącej nad fanatycznym zaślepieniem Młodej Litwy, której najwybitniejsi przedstawiciele zdradzają w stosunku do Polski ignorancję, leży kreowanie w Krakowie, w Uniwersytecie Jagiellonów, dwóch najpilniejszych katedr litewskich (języka i literatury oraz historii) oraz utworzenie przy Akademii Umiejętności w Krakowie **funduszu stypendialnego wyłącznie dla Litwinów**, poświęcających się pracy naukowej z zakresu literatury i historii litewskiej⁵².

I dalej:

Czemu ani jeden szlachcic litewski nie odpowiedział czynem na piękne wezwanie („Kurier Wileński” 1910 r.) znanego obywatela, Dowgiły, który na katedrę litewską złożył 1000 rb? Czemu nie spełniono obietnicy, uroczyste złożonej w pamiętnym Roku Grunwaldzkim, że szlachta litewska powiększy fundację ks. Lubomirskich do pół miliona koron?⁵³

Można podejrzewać, że widząc realną perspektywę poprawienia swego statusu społecznego i materialnego, Herbaczewski podjął pewne działania, aby zapewnić sobie przychylność władz uczelni, które – jak wiadomo – związane były ze środowiskiem galicyjskich konserwatystów. Wśród nich zaś czołową pozycję

⁵¹ Vide V. Narušienė, op. cit., s. 81.

⁵² J. A. Herbaczewski, *Głos bólu...*, s. 10–11.

⁵³ Ibidem, s. 12–13. Cf. H. Ilgiewicz, *Obchody grunwaldzkie 1910 roku w prasie wileńskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2010, z. 3, s. 322–323.

zajmował Stanisław Tarnowski, wieloletni profesor i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, a także prezes Akademii Umiejętności w Krakowie.

Otóż trzeba zauważyć, że Herbaczewski wybrał do swego „szkicownika” w 1910 roku te „dusze współcześnie wybitne”, które należały do ścisłego grona największych oponentów Tarnowskiego. Każdy z młodopolskich twórców, których wizerunki znalazły się w tym „elitarnym” gronie, mógł się poszczycić krytycznym wystąpieniem wobec koryfeusza stańczyków. I tak Stefan Żeromski, po spotkaniu z Tarnowskim w Krakowie w 1892 roku, zamieścił w „Głosie” miażdżącą recenzję rozprawy *Z doświadczeń i rozmyślań*, uznając ją za „kapitalny przyczynek do historii obłudy ludzkiej”. Jak podkreślał, trudno jest znaleźć odpowiednie „hańby słowa” na streszczenie tej książki⁵⁴. Stanisław Brzozowski poświęcił przywódcy galicyjskich konserwatystów rozdział w swoim studium *Współczesna krytyka literacka w Polsce* (1907), przedstawiając Tarnowskiego jako ograniczonego intelektualnie arystokratycznego kabotyna, moralizatora należącego do „operetkowego katolicyzmu”. Uznał go wręcz za „jedną z najhumorystyczniejszych postaci, jakie kiedykolwiek bądź ulegały obłudowi »wielkości«”⁵⁵. W tym samym roku, w którym ukazała się rozprawa Brzozowskiego, Wilhelm Feldman wydał szkice literacko-polemiczne zatytułowane *Pomniejszyciele olbrzymów*. Jako jednego z „pomniejszycieli” polskich romantyków ukazał właśnie Tarnowskiego. *Wesele* i *Wyzwolenie* należały zaś do utworów najbardziej inkryminowanych przez przywódcę stańczyków – a zauważmy, że przede wszystkim tym dramatom Herbaczewski nie skąpi krytyki – chociaż nie mamy pewności, czy w postaci Prezesa ze sceny 2. aktu I *Wyzwolenia* Tarnowski siebie rozpoznał⁵⁶. Warto też przypomnieć, że głęboka niechęć krakowskiego profesora do Wyspiańskiego zaowocowała satyrycznym poematem *Czyściec Słowackiego* (1903), parodiującym twórczość modernisty. Autor *Wesela* został tu ukazany jako nieudolny wierszokleta, czerpiący garściami z dzieł wielkiej trójcy romantycznej.

Miciński, podobnie zresztą jak Wyspiański, ucześnieł na zajęcia prowadzone przez Tarnowskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim. Już wtedy doszło do skonfliktowania się studenta ze swoim profesorem⁵⁷. Prawdziwe jednak chmury na czoło „mistrza konserwatyzmu”⁵⁸ musiała wzbudzić *Nietota*, w której Miciński

⁵⁴ S. Żeromski, *Odgłosy krakowskie*, „Głos” 1892, nr 11, s. 126.

⁵⁵ S. Brzozowski, *Eseje i studia o literaturze*, wybór, wstęp i oprac. H. Markiewicz, t. 1, Wrocław–Warszawa 1990, s. 553.

⁵⁶ Vide R. Stachura-Lupa, *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego*, Kraków 2016, s. 282.

⁵⁷ Vide J. Tynecki, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976, s. 131, 133, 135.

⁵⁸ Nawiązuję tu do fragmentu listu T. Micińskiego adresowanego do J. Lewandowskiej, w którym pisał: „[...] czytam przed Tarnowskim swój *Pesymizm*. Pierwsza część wzbudziła chmury na czoło mistrza konserwatyzmu, druga może wzbudzić gromy, ale ja się ich nie boję”; *Listy i papiery Tadeusza Micińskiego*, rkps BN, sygn. 7259, k. 56.

sportretował Tarnowskiego jako księcia Zyndrama de Grabie Wrzodobolskiego⁵⁹. Ten fragment powieści ukazał się w „Krytyce” Feldmana w 1909 roku, jeszcze przed publikacją książkową, pod tytułem *Hańba narodu*⁶⁰.

Jak można sądzić, Herbaczewski do tego właśnie fragmentu powieści aluzyjnie nawiązywał w *Głosie bólu*, pisząc:

Cham polski jest głuchy na wołanie sumienia historii. Woli „gdybać” i szperać w śmietniku „hańby” (a jakże! można być sławnym „odkrywając” **hańbę narodu!** [podkr. – E. F.-C.]). Lecz pora już powiedzieć „magom postępu i wolnej myśli”: „Lepiej kiwajcie palcem w bucie albo w nosie własnym dłubcie! Tylko przestańcie pluć na groby męczenników, przestańcie ogłupiać społeczeństwo »postępem« kabaretów paryskich!...”⁶¹.

Nazwisko Stanisława Tarnowskiego zostanie też przywołane wprost przez Herbaczewskiego w polemice, którą zamieścił „Głos Narodu” w 1913 roku. Zarzut „zohydzenia” tej postaci, który postawił Micińskiemu, pojawi się – dodajmy – w kontekście słów o „ordynarnych paszkwilach” z *Nietoty* i *Xiędza Fausta*⁶².

Podsumowując opisane dzieje „paszkwilomanii”, trzeba pamiętać, że to spektakularne starcie na arenie literatury Młodej Polski zainicjował Herbaczewski publikacją tomu *I nie wódź nas na pokuszenie...*, w którym – jak zauważy krytyk – „z isticie tatarską zaciekłością egzorcyzmował współczesną literaturę polską od wszystkich diabłów”⁶³. Micińskiego przedstawił tam jako umizgującego się do Lucyfera mąciciela źródeł duszy polskiej, uzbrojonego w kaduceusz skierowany „przeciwko Bogu i **zdrowemu, czystemu myśleniu!**”⁶⁴. Posługiwanie się kryterium etyczno-religijnym oraz metaforyką zdrowia i dostojeństwa przy ocenie twórczości artystycznej odpowiada wyznacznikom dyskursu krytyczno-badawczego uprawianego przez Stanisława Tarnowskiego⁶⁵, zwanego złośliwie „Dostojnym”⁶⁶ przez krakowskich artystów z kręgu „Zielonego Balonika”,

⁵⁹ Vide S. Pigoń, *Niesamowite spotkanie literackie*, s. 430.

⁶⁰ Przywołany fragment *Nietoty* zawierał też obelżywy *passus*, pominięty w późniejszym wydaniu, przedstawiający Zyndrama jako mężczyznę „pięknego, lecz obrzezanego już na umyśle”; T. Miciński, *Hańba narodu*, „Krytyka” 1909, t. 4, s. 75. W tym samym numerze pisma opublikowany również został list Micińskiego *W sprawie W. Feldmana*, w którym pisarz bardzo krytycznie i w ostrych słowach odniósł się do Tarnowskiego jako autora historii literatury polskiej, nazywając go „tępym, niebezpiecznym inkwizytorem”; T. Miciński, *Pisma rozproszone*, t. 2, s. 686.

⁶¹ J. A. Herbaczewski, *Głos bólu...*, s. 197.

⁶² *List otwarty J. A. Herbaczewskiego*, w: T. Miciński, *Pisma rozproszone*, t. 2, s. 782–783. Cf. P. Miciński o p. *Hebette* i o p. *Herbaczewskim*, „Głos Narodu” 1913, nr 126, s. 674.

⁶³ K. Bereżyński, *Antyindywidualność*, „Głos Narodu” 1914, nr 55, s. 5.

⁶⁴ J. A. Herbaczewski, *I nie wódź nas na pokuszenie...*, s. 142.

⁶⁵ Vide R. Stachura-Lupa, *Między etyką a estetyką. O wartościowaniu w badaniach literackich. Casus Stanisława Tarnowskiego*, w: *Historie literatury polskiej 1864–1914*, red. U. Kowalczyk, Ł. Książek, Warszawa 2017, s. 349–350.

⁶⁶ Vide A. Nowaczyński, *Matpie zwierciadło. Wybór pism satyrycznych*, wybór T. Weiss, t. 1: 1897–1904, Kraków 1974, s. 430.

z którym przed 1910 rokiem związany był też Herbaczewski. Potęgowanie agonu w wymiarze stylistycznym zaowocuje znamienym spiętrzeniem dykcji – jej awers stanowi ton znany z pism Tarnowskiego, rewers zaś wymyślność językowa i skłonność do „mistycyzowania” zdradzające dawne upodobanie do twórczości Micińskiego. Czytając pojawiające się wielokrotnie w wypowiedziach litewskiego pisarza deklaracje, podkreślające jego przywiązanie do Kościoła katolickiego, wartości moralnych i tradycji rycerskich, trudno oprzeć się wrażeniu, że publikacje te mają charakter ekspiacyjny, że mamy tu do czynienia z intencją palinodyczną i żarliwością neofity, który dokonuje rytualnego oczyszczenia, dokumentując, że nie jest skażony modernistycznym „trądem”. Odcina się od swego dawnego środowiska „czcicieli tajemnic” i kabareciarzy z „Zielonego Balonika”, aby być dobrze przyjętym w kręgu konserwatywnych akademików krakowskich. I cel ten osiąga. W 1912 roku zostaje zatrudniony w Uniwersytecie Jagiellońskim jako pierwszy lektor języka litewskiego.

Wejście w agon z czołowymi postaciami polskiego życia literackiego początku XX wieku mogło też być dodatkowo motywowane zarzutami, jakie formułowali przedstawiciele środowisk litewskich, oskarżający Herbaczewskiego o strojenie się w płaszcz polskich modernistów⁶⁷. Chciałoby się powiedzieć, że płaszcz ten od 1910 roku zacznie autora *Głosu bólu* palić jak suknia Dejaniry. Usiłuje więc go zerwać coraz gwałtowniej... aż do sakramentalnego *Amen*.

Bibliografia

- Bajko, Marcin, *Słowacki i spadkobiercy. Studia i szkice*, Białystok 2017.
- Bereżyński, Kazimierz, *Antyindywidualność*, „Głos Narodu” 1914, nr 55.
- Bielik-Robson, Agata, *Inna nowoczesność. Pytania o współczesną formułę duchowości*, Kraków 2000.
- Bielik-Robson, Agata, *Sześć dni stworzenia. Harolda Blooma mitologia twórczości*, w: H. Bloom, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, tłum. A. Bielik-Robson, M. Szuster, Kraków 2002.
- Blake, William, *Milton. Poemat w dwóch księgach*, tłum. W. Juszcak, Kraków 2001.
- Bloom, Harold, *Lęk przed wpływem. Teoria poezji*, tłum. A. Bielik-Robson, M. Szuster, Kraków 2002.
- Brzozowska, Sabina, *Od agonu do groteski. Dynamika słowa u Wyspiańskiego i Micińskiego*, w: *Młodopolski witalizm – modernistyczne witalizmy*, red. A. Czabanowska-Wróbel, U. M. Pilch, Kraków 2016.
- Brzozowski, Stanisław, *Eseje i studia o literaturze*, wybór, wstęp i oprac. H. Markiewicz, t. 1, Wrocław–Warszawa 1990.
- Chłędowski, Kazimierz, *Paszkwil polski*, „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1879, t. 7.

⁶⁷ Vide V. Narušienė, op. cit., s. 58.

- Flis-Czeraniak, Elżbieta, *Mitologiczna palimpsestowość i trauma słowiańska w dramacie „Noc rabinowa” Tadeusza Micińskiego*, w: *Chrześcijańskie dziedzictwo duchowe narodów słowiańskich*, red. Z. Abramowicz, J. Ławski, seria II: *Wokół kultur śródziemnomorskich*, t. 1: *Literatura i słowo*, Białystok 2009.
- Herbačiauskas, Juozapas Albinas, *Kova prieš Adomo Mickevičiaus genijaus diktatūrą*, „Gaisai” 1930, nr 5.
- Herbaczewski, Józef Albin, *Odrodzenie Litwy wobec idei polskiej*, Kraków 1905.
- Herbaczewski, Józef Albin, *I nie wódz nas na pokuszenie... Szkicowane wizerunki dusz współcześnie wybitnych na tle myśli dziejowej*, Kraków 1911.
- Herbaczewski, Józef Albin, *Głos bólu. Sprawa odrodzenia narodowego Litwy w związku ze sprawą wyzwolenia narodowego Polski*, Kraków 1912.
- Herbaczewski, Józef Albin, *Neo-mistyka „doczesności” (z powodu książki p. T. Micińskiego pt. „Walka o Chrystusa”)*, „Rydwan” 1912, nr 2.
- Herbaczewski, Józef Albin, *Z ksiąg spowiedzi*, „Rydwan” 1912, nr 7/8.
- Herbaczewski, Józef Albin, *Amen. Ironiczna nauka dla umysłowo dojrzałych dzieci*, Kraków 1913.
- Ilgiewicz, Henryka, *Obchody grunwaldzkie 1910 roku w prasie wileńskiej*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2010, z. 3.
- Kaliszewski, Wojciech, Krystyna Maksimowicz, *Paszkwil i pamflet [hasło]*, w: *Słownik polskiej krytyki literackiej 1764–1918. Pojęcia – terminy – zjawiska – przekroje*, red. J. Bachórz, G. Borkowska, T. Kostkiewiczowa, M. Rudkowska, M. Strzyżewski, t. 2, Toruń–Warszawa 2016.
- Matuszek, Gabriela, *Maski i demony wczesnego modernizmu*, Kraków 2014.
- Miciński, Tadeusz, [List do J. Lewandowskiej], w: *Listy i papiery Tadeusza Micińskiego*, rkps Biblioteka Narodowa, sygn. 7259, k. 56.
- Miciński, Tadeusz, *Hańba narodu*, „Krytyka” 1909, z. 4.
- Miciński, Tadeusz, *Xiądz Faust*, oprac., przypisy i posłowie W. Gutowski, Kraków 2008.
- Miciński, Tadeusz, *Do źródeł duszy polskiej*, w: idem, *Pisma rozproszone*, red. M. Bajko, J. Ławski, wstęp, oprac. i przypisy M. Bajko, W. Gutowski, t. 1: *Eseje i publicystyka 1896–1908*, Białystok 2017.
- Narušienė, Vaiva, *Józef Albin Herbaczewski: pisarz polsko-litewski*, Kraków 2007.
- Nowaczyński, Adolf, *Małpie zwierciadło. Wybór pism satyrycznych*, t. 1: *1897–1904*, wybór T. Weiss, Kraków 1974.
- Okulicz-Kozaryn, Radosław, *Litwin wśród spadkobierców Króla-Ducha. Twórczość Čiurlionisa wobec Młodej Polski*, Poznań 2007.
- Pigoń, Stanisław, *Miłe życia drobiazgi. Pokłosie*, Warszawa 1964.
- P. Miciński o p. Hebetce i o p. Herbaczewskim, „Głos Narodu” 1913, nr 126.
- Popiel, Magdalena, *Wypiański. Mitologia nowoczesnego artysty*, Kraków 2008.
- Stachura-Lupa, Renata, *Poglądy ideowo-estetyczne Stanisława Tarnowskiego*, Kraków 2016.
- Stachura-Lupa, Renata, *Między etyką a estetyką. O wartościowaniu w badaniach literackich. Casus Stanisława Tarnowskiego*, w: *Historie literatury polskiej 1864–1914*, red. U. Kowalczyk, Ł. Książyk, Warszawa 2017.
- Tynecki, Jerzy, *Inicjacje mistyka. Rzecz o Tadeuszu Micińskim*, Łódź 1976.

Wróblewska, Teresa, *Recepcja, czyli nieporozumienia i mistyfikacje*, w: *Studia o Tadeuszu Micińskim*, red. M. Podraza-Kwiatkowska, Kraków 1979.

Żeleński, Tadeusz, *Znaszli ten kraj?... i inne wspomnienia*, w: idem, *Pisma*, red. H. Markiewicz, t. 2, Warszawa 1956.

Żeromski, Stefan, *Odgłosy krakowskie*, „Głos” 1892, nr 11.

ELŻBIETA FLIS-CZERNIAK, adiunkt ze stopniem dr hab. w Katedrze Historii Literatury Polskiej w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. W prowadzonych badaniach koncentruje się na literaturze przełomu XIX i XX w., rozpatrywanej zwłaszcza w kontekście tradycji romantycznej. Pisała o fantazmatach zbiorowej wyobraźni, fenomenie melancholii i idei czwartego wymiaru. W kręgu jej zainteresowań znajdują się także konteksty filozoficzne literatury oraz zagadnienie korespondencji sztuk. Autorka dwóch monografii: *Syndrom Wallenroda. Z problemów świadomości narodowej i religijnej w twórczości Tadeusza Micińskiego* (2008) i *Błądni rycerze i nauczyciele rozumności. Dialogi z romantyzmem w literaturze polskiej lat 1864–1918* (2015) oraz licznych artykułów i szkiców poświęconych czołowym pisarzom pozytywizmu i Młodej Polski.